

Zwycięstwo zasady i — pogwałcenie zasady

M. p., 25 kwietnia.

(-el) Tytuł naszego dzisiejszego artykułu odzwierciedla — sądzimy — najdokładniej sens wydarzeń, jakie rozegrały się w sprawie perskiej na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Sprawa ta została utrzymana na porządku dziennym wbrew wszelkim na leganiom i pogrożkom Sowietów. Za wnioskiem o jej „utopienie” głosowali — prócz Rosji — jedynie przedstawiciele administracji warszawskiej i Francji. Stanowisko pana Langego wynika z całkowitego braku zainteresowania administracji warszawskiej, która w stu procentach wypełnia zawsze wolę Moskwy. Rostawa przedstawiciela Francji wynika częściowo z rosnącego nacisku komunistów na rząd francuski, częściowo zaś z faktu powiązania na Radzie Bezpieczeństwa pod względem czasowym zagadnienia perskiego z zagadnieniem hiszpańskim, co do którego Francja zaangażowała się bardzo poważnie w tym samym, co Sowiety, kierunku.

Znaczna większość członków Rady — w tym oba mocarstwa anglosaskie — dowiodły swym głosowaniem, że zdecydowane są bronić zasady, na której opiera się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zarówno Stany Zjednoczone jak i W. Brytania, jak i wszystkie inne państwa reprezentowane w Radzie, zdają sobie dobrze sprawę z tego, iż w gruncie rzeczy jest mało prawdopodobne, by w dniu 6 czy 7 maja sprawa perska wróciła, jako zagadnienie merytoryczne na Radę Bezpieczeństwa. Należy raczej przypuszczać, że Rosja do tego czasu wycofa swe wojska z Persji; w przeciwnym bowiem razie groziłby jej na terenie międzynarodowym katastrofalny wprost rozwój wypadków. Jeżeli mimo to, większość Rady zaryzykowała nowy ostry konflikt z delegacją sowiecką i pozostawiła sprawę perską na porządku dziennym, to uczyniła to dlatego, że ceniła się wobec presji rosyjskiej, byłoby jawnym przekreśleniem praw narodów mniejszych do ich obrony przez ONZ w wypadku agresji, dokonanej przez jakieś mocarstwo.

Powiedzieliśmy przed chwilą, że w grę wchodzi zasada, na której opiera się Organizacja Zjednoczonych Narodów. Jest to prawda oczywista. Prawdą jest ponadto, że szło tu także o drugą zasadę, a mianowicie o ustalenie, czy cały świat ma cofać się stale wobec sowieckich gróźb i sowieckiej samowoli. Głosowanie wtorkowe dało na to odpowiedź.

Złożone na tym samym posiedzeniu, po ogłoszeniu decyzji, oświadczenie Gromyki, że Sowiety nie zamierzają w przyszłości brać udziału w dyskusji nad sprawą perską w Radzie Bezpieczeństwa, jest jawnym i niedwuznacznym pogwałceniem zasady, na której postanowiono po drugiej wojnie wnieść gmach współpracy międzynarodowej.

Jeśli idzie o nas — nie mamy bynajmniej złudzeń, że cały ten gmach oparty jest na kruchych fundamentach i że pierwsze prace budowlane były fuzerką. Zaczęło się to przecież w San Francisco od jawnego pogwałcenia praw nieobecnej Polski, a wartości fundamentów, opartych o teherańskie i jafańskie umowy, które z góry podzieliły świat na strefy wpływów wielkiej trójki, nie pozostawia żadnych wątpliwości. Cóż wart jest statut instytucji międzynarodowej, jeśli zawiera on m. in. postanowienia, że veto każ-

Zagadnienie perskie pozostanie na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 25.IV (Reuter) We wtorek wieczorem zebrała się Rada Bezpieczeństwa.

Po odczytaniu raportu komisji rzeczoznawców, która większością 8 głosów przeciwko 3 wypowiedziała się za utrzymaniem sprawy perskiej na porządku dziennym zabrał głos Gromyko, który oświadczył:

„Odnoszę wrażenie, że niektórzy członkowie Rady wątpią w prawdziwość Sowietów i obecnego rządu perskiego. Niektórzy członkowie Rady usiłują zachować sprawę na porządku dziennym. Te usiłowania są skazane — zdaniem Gromyki — na niepowodzenie i wywołają jaknajbardziej przykre konsekwencje”.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Stettinius ostro przeciwstawił się Gromyce i wypowiedział się za utrzymaniem sprawy na porządku dziennym.

Takie same stanowisko zajął reprezentant Australii, Hodgson.

Bonnet w imieniu Francji zaproponował odłożenie dyskusji w sprawie Persji do wrześniowego posiedzenia ONZ. Poparła go Moskwa i Warszawa, ale jego propozycja została odrzucona 8 głosami przeciwko 3. W wyniku tego głosowania, sprawa perska pozostanie na porządku dziennym.

Zabierając ponownie głos, Gromyko powiedział, że Sowiety uważają podobną decyzję za sprzeczną z Kartą Narodów Zjednoczonych i wobec tego nie uważają za rzecz możliwą branie udziału w

dyskusjach nad sprawą perską w Radzie Bezpieczeństwa.

Mimo złożenia podobnej deklaracji Gromyko pozostał na sali.

NOWY JORK, 25.IV (Reuter) O wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa donoszą uzupełniająco, że przedstawiciele W. Brytanii, Holandii, Chin, Brazylii i Meksyku poparli w krótkich przemówieniach stanowisko delegata amerykańskiego Stettinusa i wypowiedzieli się przeciwko skreśleniu sprawy perskiej z porządku dziennego.

Decyzja Rady Bezpieczeństwa pozostawienia sprawy perskiej na porządku dziennym wbrew stanowisku Sowietów, uważana jest przez narody zjednoczone za triumf Rady, specjalnie radośnie przyjęty przez mniejsze kraje.

TEHERAN, 25.IV (AP) Prem. Sullaneh oświadczył na konferencji prasowej, że zbada on sprawę żądań wysuwanych przez perskie organizacje lewicowe w stosunku do protektoratu brytyjskiego w

py Bahrein, rządzonej przez szelka arabskiego.

Perska prasa prawicowa twierdzi, że kampania lewicy przeciwko brytyjskiemu protektoratowi i amerykańskiemu towarzystwu naftowemu na wyspie Bahrein wspomaga jest przez Sowiety.

Perski generał nie wierzy...

DUBLIN, 25.IV (Reuter) B. perski min. skarbu, gen. Reza Admim, który powraca obecnie do swego kraju z ważnej misji w Stanach Zjednoczonych, oświadczył, iż nie wierzy on w wycofanie się Rosjan z Persji do 6 maja.

Przeciwnie — powiedział on — Rosjanie zachowują wszystkie swe pozycje, nie tylko z uwagi na naftę perską, ale również i dlatego, że Persja leży na drodze do Indii.

INAUGURACJA KONFERENCJI IMPERIALNEJ

LONDYN, 25.IV (Reuter) We wtorek otwarta została w Londynie konferencja premierów Imperium Brytyjskiego, w otwarcu której wziął udział min. Bevin oraz minister dominiów, lord Addison. Australię reprezentuje jej premier Chifley oraz minister spraw zagranicznych Evatt, Nową Zelandię — min. Nash.

Premier Południowej Afryki Smuts oraz prem. Kanady Mackenzie King nie przybyli jeszcze do Londynu.

Odmowa

PARYŻ, 25.IV (R) — Sekretariat partii komunistycznej wystąpił do partii socjalistycznej z propozycją, by przeprowadzić wspólnie akcję w sprawie plebiscytu odnośnie konstytucji.

Francuska partia socjalistyczna odrzuciła propozycję komunistów.

Możliwość powołania komisji dla sprawy hiszpańskiej

NOWY JORK, 25.IV (Reuter) Delegacja brytyjska na Radę Bezpieczeństwa otrzymała z Foreign Office instrukcję, by jako podstawa dyskusji w sprawie hiszpańskiej przyjęła ona propozycję au-

stralijską, powołania przez Radę komitetu, złożonego z 5 członków, którego zadaniem byłoby przedstawić raport, czy rząd gen. Franco zagraża pokojowi światowemu. Foreign Office nalega na to, by była to naprawdę komisja badawcza, a nie tylko środek propagandowy.

Ze źródeł międzynarodowych donoszą, że tak delegacja brytyjska, jak i delegacja amerykańska godzą się na danie tej komisji do dyspozycji czasu dłuższego niż do 16 maja.

Brak jakichkolwiek komentarzy na temat wiadomości, jakoby wymieniona komisja miała stać się stałym organem, którego zadaniem byłoby obserwowanie z bliska działalności gen. Franco i wywieranie na jego rząd stałej presji dyplomatycznej.

Min. Byrnes przed odjazdem do Paryża udzielił Stettinowskiemu instrukcji, by popierał on zasadniczo propozycję australijską, ale by w sprawie ewentualnych poprawek do tej propozycji ustosunkował się dopiero po zbadaniu przebiegu dyskusji.

Większość Rady wypowiedziała się już za propozycją Australii, ale pozostają jeszcze do załatwienia dwie sprawy: czy gen. Franco będzie upoważniony do przedstawienia swych dowodów oraz czy komitet będzie mógł być dopuszczony do Hiszpanii?

Ponadto stwierdza się, że jeśli komitet nie dojdzie do ostatecznych wniosków, to wzmocni to raczej rząd gen. Franco.

Następne posiedzenie Rady w sprawie hiszpańskiej odbędzie się w czwartek.

W Palestynie znowu akty gwałtu Raport komisji anglo-amerykańskiej

LONDYN, 24.IV (R) — Wczoraj o północy zakończony został strajk 50.000 pracowników państwowych w Palestynie. Uzyskali oni podwyżki płac oraz uwzględnienie innych postulatów.

Wczoraj wieczorem grupy terrorystyczne zaatakowały granatami ręcznymi pociąg przed stacją Tel-Aviv. Niemal równocześnie inne oddziały terrorystów, zaatakowały posterunek policyjny na szosie do Tel-Avivu. Przybyłe na miejsce posiłki wojskowe i policyjne

rozpoczęły poszukiwania za sprawcami napadu.

LONDYN, 25.IV (R) — Komisja anglo-amerykańska dla spraw Palestyny zakończyła swoje prace i opracowała raport.

Komisja wypowiada się za zniesieniem wszelkich ograniczeń odnośnie skupu ziemi przez Żydów oraz obala większość zakazów odnośnie imigracji żydowskiej, które zostały sformułowane przez rząd brytyjski w Białej Księdze z roku 1939.

dego z mocarstw może praktycznie udaremnić postanowienia całego międzynarodowego zespołu w najważniejszych sprawach. Nie mniej faktem jest, że kilkadziesiąt rządów, w tym także i rząd sowiecki, uznało statut ONZ za obowiązujący i że zdeklarowało swą zgodę na zasady ustalone w San Francisco, a potem w czasie pierwszej sesji nowej organizacji w Londynie. I oto stanowisko Rosji w sprawie perskiej, tak jaskrawo wyrażone we wtorkowej deklaracji Gromyki, jest świadomym, jawnym i publicznym przekreśleniem najistotniejszej zasady ONZ. Sowiety z góry zapowiadają, że chcą na przyszłość wyłamać się w sprawie perskiej z pod kontroli międzynarodowej, motywując to w sposób śmieszny, że większość państw reprezentowanych w Radzie... pogwałciło Kartę Zjednoczonych Narodów.

Gromyko zapowiedział przyszłe stanowisko Rosji, ale pozostał na sali. W ten sposób umożliwił reszcie członków Rady uchylene się od zajęcia stanowiska wobec tej

nowej pogroźki. Nie mniej pogroźka wisi nadal nad Radą i trzeba będzie ustosunkować się do niej wyraźnie. Stanowisko, zajęte w ciągu ostatnich posiedzeń przez 8 państw pomimo ustawicznej presji Sowietów, pozwala na pewien optymizm w tej mierze.

Kończąc, chcemy raz jeszcze stwierdzić, że pomimo wszystkich praktycznych korzyści, jakie Sowiety dotąd osiągnęły w odniesieniu do Persji, sprawa perska była pierwszą, w której imperializm sowiecki spotkał się ze sztywnym stanowiskiem wielkich mocarstw Zachodu. Nie przesądzamy jeszcze, jak w dalszym rozwoju wypadków przedstawiać się będzie ostateczny bilans polityki sowieckiej na terenie samej Persji. W każdym jednak razie jest dla nas jasne, że na terenie międzynarodowym Rosja poniosła w sprawie perskiej porażkę zarówno jeśli idzie o prestiż, jak i o skuteczność metody wymuszania ustępstw, metody tak bardzo używanej i nadużywanej przez czerwoną dyplomację.

Dziś początek narad ministrów „wielkiej czwórki”

PARYŻ, 25.IV (R) — Dziś rozpoczyna się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw.

Konferencja ta została zwołana z inicjatywy min. Byrnesa, podobnie jak grudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw.

Formalnie spotkanie paryskie ma na celu usunięcie trudności, które wyłoniły się w opracowaniu traktatów pokojowych dla Włoch oraz byłych satelitów Niemiec. — Praktycznie jednak nowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych jest próbą porozumienia się na szerszej płaszczyźnie, a mianowicie rozbieżności między mocarstwami, a w szczególności między Rosją a Stanami Zjedn. i W. Brytanią są

bardzo duże. Obrady Rady Bezpieczeństwa uwidoczniły wszystkim sprzeczności między byłymi sojusznikami.

Nie dziwnego, że w tych warunkach przywiązuje się wielką wagę do nowej konferencji kierowników polityki zagranicznej, jednakże ani prasa brytyjska, ani amerykańska nie wróży tej konferencji zbyt wielkiego sukcesu. Nastroje są raczej pesymistyczne, a w najlepszym wypadku wyczekujące.

Rozpoczyna się wielka batalia dyplomatyczna, która prowadzona będzie bez świadków ze świata ze wnętrznego.

LONDYN, 25.IV (R) — Wczoraj przybyli do Paryża: min. Byrnes, min. Molotov i zastępca jego Wyszyński.

Co można wyczytać w prasie krajowej

Polscy ludzie jaskiniowi

(P. W.) Prasa krajowa jest niewątpliwie krzywym zwierciadłem rzeczywistości polskiej. Nie może być inaczej wówczas, gdy prasa ta jest nie tylko kontrolowana, ale również i to w sposób bardzo zasadniczy — kierowana.

Nie znaczy to, aby od czasu do czasu, przez przeoczenie „czynowników” na łamy prasy krajowej miał nie trafić jakiś szczegół, który z przeraźliwym realizmem przedstawiłby nam to, co się w umęczonym kraju dzieje.

Oto n.p. jeden z marekowych niedzielnych numerów warszawskiego „Robotnika”.

Redakcja umieściła w nim reportaż swego współpracownika ob. D. R., z podróży „w pasie zniszczeń”. Reportaż zatytułowany jest „Życie pod ziemią”. Wbrew tytułowi, nie obrazuje on życia i pracy górników w którejś z kopalni górnośląskich, a omawia egzystencję chłopów polskich zamieszkujących tuż pod Warszawą, w rejonie Serock-Pułtusk. W rejonie tym w lecie 1944 r. toczyły się zacięte walki niemiecko-sowieckie i straszliwy walec wojny zgniół wszystko co na tej ziemi było wybudowane, co na tej ziemi żyło...

Było to w r. 1944. W parę miesięcy potem t.zw. Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpił, przy hucznej propagandzie, do realizowania reformy rolnej, a wszystkie posunięcia tegoż Komitetu dążyły do przekonania całego świata, że najprzód Komitet Wyzwolenia Narodowego, a następnie t.zw. Warszawski rząd tymczasowy — czynią wszystko, aby w „Polsce ludowej” „właśnie lud, i ten z wielkich miast, i ten ze wsi, uzyskał najlepsze, stokroć lepsze, niż to było za „faszystowskiego reżimu Sanaacji” warunki egzystencji”.

Tak głosiła propaganda warszawska.

Złudzenia. Reporter „Robotnika” towarzyszy w swej podróży po wsiach podwarszawskich grupie dziennikarzy anglosaskich. Oto wieś Szatki. Pisze reporter:

„To co kiedyś niedawno, było wsią, tym, gdzie kiedyś biegła linia zabudowań, tam, gdzie niedawno wznosiły się chałupy, stodoły, stajnie i obory, studnie i kieraty — dziś stanowi falisty step porwany lejami, porozrywany polskimi artyleryjskimi. Nie ma nic — pozostała pustka i równina, w której nic nie przysłania horyzontu. Tam, gdzie niedawno latem wśród ziołistych łąk biegła miedza polna — dzisiaj ciągną się ugory.

— Było w wiosce Szatki kiedyś dwadzieścia rodzin. Dzisiaj... jest ich również dwadzieścia — wrócili wszyscy i wszyscy mieszkają w swojej wsi”.

Na początku 1945 r. ofensywa sowiecka poczyniła dalsze postępy i omawiana przez reportera z „Ro-

Odnaleziono 6 500 dzieci

Do końca stycznia b. r. odnaleziono w niemieckich sierocińcach i ochronkach 6.500 dzieci różnej narodowości, wywiezionych do Niemiec celem zgermanizowania. Z liczby tej 4.800 dzieci odnaleziono w strefie amerykańskiej, 1.500 w strefie brytyjskiej i 200 w strefie francuskiej. Nie przystąpiono jeszcze do poszukiwań skradzionych dzieci, które były oddane na wychowanie rodzinom niemieckim.

bolnika” wieś Szatki znalazła się poza linią frontu, który wówczas posuwał się błyskawicznie w kierunku zachodnim.

Od tego czasu, w „oswobodzonej” Warszawie zaczęły wyrastać, jak grzyby po deszczu, rozliczne urzędy, biura, restauracje, dancinigi, kawiarnie, tylko tuż na przedpolu stolicy nadal trwała pustynia.

„Głęboko w ziemi schowana piwnica. Tylko komin sterczy dziwny, jakiś śmieszny, podparty belką, żeby się nie przewrócił. Do piwnicy schodzi się po stromej dróżce. —

Wchodzimy wraz z gospodarzem który zaprasza nas do środka. Przez dłuższą chwilę nie możemy odróżnić konturów. W piwnicy panują kompletne ciemności.

Gdy wzrok oswoił się z nimi — przed oczyma naszymi wyrasta cała prawda tego podziemnego bytowania. Czworo dzieci — od kilku do kilkunastu lat — leży na barłogu. Dzieci odziane są, lub raczej owinięte w strzępy ubrania. Najmłodsza dziewczynka ma przewiązane oko.

— Ostatnio niedowidzi — mówi matka z westchnieniem.

Dziecko trzęsie się z zimna, a spod łachmanów wyglądają białe, cienkie jak papy, przezroczone nożyny. Dziecko, które od rozpoczęcia mrozów nie opuszcza piwnicy, bo nie ma czym się okryć — ślepie.

Wilgoć w kropelkach osiada na ścianach piwnicy, w której kiedyś gospodarz przechowywał kartofle i jarzyny. Piwnica jest długa — 6 m. — i bardzo wąska. Nie ma żadnego, poza małymi drzwiami otworu. Na łożku czy barłogu sypia matka z trojgiem młodszych dzieci. Najstarsze z ojcem na podłodze, na gołej ziemi.

Zasiłki na jesieni trochę zboża — dostał z gminy zapomogę — ziarno na zasiew.

Obszar ze swych 5 hektarów i 40 akrów gruntu może półtora hektara. Ma też trochę kartofli — starczy jeszcze na miesiąc”.

Wieś Szatki nie jest bynajmniej wyjątkiem. Tak samo jest we wsi Czerwinka, tak samo jest we wsi Zabłocie, tak samo jest we wsi Dzierżenin. Ludzie tu, to prawdziwi ludzie jaskiniowi, dla których opowiadania o reformie rolnej, o

dobrodziejstwach Związku Samopomocy Chłopskiej, to tylko opowiadania, a może raczej bajania!

Rzecz jasna, że anglosascy „faszystowscy” dziennikarze fotografują to wszystko i napewno kręcą głowami, że tak właśnie jest niegdzieś na dalekich odludnych kresach, na smutnych szlakach łupieżskich wojsk, ale... niespełna godzinę drogi od stolicy „wyzwolonego i demokratycznego” państwa.

Zresztą wieś polska ta wieś pod stoleczną, którą przedstawił cudzoziemskim dziennikarzom reporter z „Robotnika”, nie jest wyjątkiem.

W tym samym numerze „Robotnika”, tylko na innej stronie, znaj-

dujemy p. t.: „Pisarz nie jest darmozjadem” uwagi p. Mieczysława Zydlera.

Nie wiemy jakiej klasy pisarzem jest p. Zydler, ale mamy prawo przypuszczać, że redakcja „Robotnika” decydując się na opublikowanie jego gorzkich uwag, była poinformowana o hierarchii w zawodzie pisarskim autora tychże uwag.

Mieczysław Zydler pisze:

„Warunki w jakich trwają literaci na Wybrzeżu, domagają się wkroczenia odpowiednich czynników, a więc zarówno Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich, jak i gdań-

skich władz wojewódzkich i municipalnych.

Chodzi mi zwłaszcza o los tych pisarzy, którzy bądź nie chcieli wyrzekać się, względnie ograniczać swojej działalności zawodowej, bądź nie czuli się na siłach po 6-letniej poniewierce wojennej do objęcia stanowiska urzędniczego.

Należę do nich... Bez mieszkania, bez stołówki, bez prawa do Ubezpieczalni, bez przydziałów opału i tzw. tekstylii, znalazłem się wraz z żoną i nieletnim dzieckiem w położeniu wręcz tragicznym, które zmusiło mnie w ostatnim czasie do ulicznej sprzedaży papierosów”.

Tuż obok tych smutnych prawdy p. Zydlera, pewno przez przypadek, znalazła się przedmowa do drugiego tomu „Poloneza” napisana przez Jerzego Kornackiego, posła do KRN i męża również posłanki do KRN Heleny Boguszeńskiej... Helena Boguszeńska i Jerzy Kornacki otrzymali mieszkanie w prywatnej willi ob. premiera, otrzymali odpowiednią zaliczkę na „wyremontowanie” szat ob. Borejszy, otrzymali przydział do stołówki Nr 1, w której jadali tylko dygnitarze komitetowi.

No, ale — wedle stawu grobla — co innego „obywatele” Boguszeńska i Kornacki, co innego „obywatele” Zydler. W innych warunkach żyje w Polsce dzisiejszej „elita”, w innych „szaraczkowie”. Nieszczęściem ob. Zydlera i jego najbliższych jest to... że do elity nie należą.

I pewno dlatego nie ma przesady w końcowym stwierdzeniu Mieczysława Zydlera, że:

„w takich warunkach, dotkliwie upośledzony w porównaniu z niewykwalifikowanym nawet pracownikiem fizycznym i pozostawiony całkowicie sam sobie od pierwszej chwili swojego przyjazdu, żyje pisarz w Sopocie, na „eksponowanym” terenie pro-niemieckim, gdzie walka o byt idzie „na noże”.

A może to wszystko wydrukował w „Robotniku” warszawskim jakiś wyjątkowo ziośliwy, faszystowski „wrediciel”, może to nieprawda?...

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

JEST W POLSCE JEDNA DROGA

*Jest w Polsce jedna droga, od lat wyjeżdżona;
Na wschód północny wiedzie, znana od stuleci.
Za mężem w noc porwanym płakała tam żona
I od matek oddarte ginęły tam dzieci.*

*Mysleliśmy — czas minął. Ziemia każdym latem
Z nad Niemna niosła czary i z łąk margarytki.
Któżby, śniąc nad Świtezją, zatrzymał się na tem,
Że kiedyś tędy mknęły na Sybir kibitki?*

*O poro złud okrutnych, żalona rachubo,
Po której się to samo powtarza, to samo,
Że lata są wygnaniem, dzień każdy jest zgubą,
A w nocy słychać salwy za więzienną bramą.*

*Co teraz nas ocali, z obczyzny sprowadzi,
I nad Niemen domowy, nad Świtezę powróci?
Na jakie mamy słowo podnieść się, blade,
I na jakie rozbijać te mury, zakuci?*

*Ach, jest to słowo — słyszysz? — w ślad za nami leci
I wiwę nam umacnia nad wszelką zawziętość.
Jest w Polsce jedna droga, znana od stuleci,
Którędy wolność wraca z wszelkich wygnań: Miłość.*

*Jest w Polsce jedna droga, gdzie prędzej czy później
Z cierpień moc taka wyjdzie, że Boga zadziwi:
Powracają ojcowie, umarli podróżni,
Budzą synów — i walczą — poległ i żywi.*

JACEK BRZEZINA

„TOWARZYSZ NR 103”

Byli, jak zwykle, w piątkę. Oni, Frather, Sułtanów i Dżawachow. Rozmawiali o wszystkim (czyli jak zwykle później, będąc sam na sam z mężem, śmiać się Joan: „O niczym”), gdy z przeciwnej strony ukazał się jadący konno po troliarzu oficer. Zobaczył idącą naprzeciw niego grupę Europejczyków i nagle odezwał się w nim pierwotny instynkt gnębionego od wieków dzikiego zwierzęcia. Przypomniały mu się na tle intensywnej propagandy hitlerowskiej, wszystkie upokorzenia, jakich doznał kiedyś i doznaje nadal jego naród od tych „farengi” — przypomniało mu się (może pod wpływem wybitnego tego dnia araku lub przeczytanej ulotki nazistowskiej), że jest przecież powołany, jako oficer, do mśczenia się za swój kraj — i niewiele się namyślając najechał prosto na idących — ściślej mówiąc na idącą w środku kobietę. Dżentelmenem nie był. W zmodernizowanej szkole wojskowej nauczono go sztuki wojennej,

14) ficera. Jeżeli biją władzę, to co by dopiero z szarym plebsem zrobili, myślał tłum ograniczając się do wrzasków i grózb.

Sprawa skończyła się normalnie. Nadbiegła policja chciała zaprowadzić wszystkich do komisariatu. Zniewaga wojskowej władzy była w Persji karana bardzo surowo. Jednak widok angielskich paszportów i przy tym jednego dyplomatycznego (Frather), podzielał na przedstawicieli prawa jak wiadro zimnej wody. Anglicy mogli obrać cięgi w dalekiej Europie, tutaj jednak, tradycyjny respekt dla „Panów Świata” zakorzeniony był zbyt głęboko. Podnieśli pobitego oficera, który nawet nie protestował przeciw obrazie, jaka go spotkała, rozpedzili tłum wyładowując na nim swoją wściekłość i bezsilność i... dali spokój. Anglicy mogli sobie pozwolić na bicie nawet oficera perskiego. Za nimi stało ciągle wielkie jeszcze Imperium Brytyjskie.

I wtedy właśnie, gdy wszystko już przeszło, gdy ruszyli w dalszą drogę, Joan spojrzała na Sułtanowa. Good zblił i poczuł, że serce ucieka mu gdzieś pod gardło. Mało! Joan oparła się na ramieniu

Kurda i wciąż na niego patrzyła. To nie, że mu dziękuję, ale ten wzrok... Good czuł się jak żyły pies. Nie pośpieszył z pomocą własnej żonie, pozwolił to uczynić innemu i teraz... jest zazdrosny. Przekleństwo z tym małżeństwem! Zrozumiał, co go już od dłuższego czasu gnębiło, co mu nie dawało spać i psuło humor na zabawach — zazdrość. Zazdrość tym wszystkim, z którymi Joan tańczyła, rozmawiała, na których patrzyła. I teraz też, lecz tak jak obecnie na Sułtanowa, jeszcze na żadnego, nawet na niego, na swojego męża, nie spojrziała dotąd nigdy!

W domu zastał Good wezwanie do poselstwa. Wrócił późno i spotkał w salonie Sułtanowa, rozmawiającego z Joan. Zaklął coś pod nosem, lecz miał ważniejsze sprawy do omówienia z żoną, by robić jakieś grupie sceny. Zresztą, jakim prawem, przypominał sobie na czas.

Sułtanow zaraz wyszedł. Jak gdyby go się przestraszył! Good powziął pewne podejrzenia. Zapalił fajkę.

— Słuchaj, Joan! Otrzymałem ważne wiadomości. Usiadła przy maszynie do pisa-

Żądają zwolnienia więźniów politycznych i... niepisania o nich

POD MURAMI MEDIOLAŃSKIEGO WIĘZIENIA TOCZY SIĘ FORMALNA BITWA

MEDIOLAN, 25.IV (ANSA) — Wezoraż wojsko, karabinierzy i policja włoska z oddziałami zmotoryzowanej dywizji „Celere” na

czelu przystąpiły do **czotowego ataku na więzienie „San Vittore”**, w którym, jak wiadomo, od poniedziałku trwa bunt. Więzienie otoczono wieńcem gniazd ogniowych, a komendy policji z trudem powstrzymują napór tłumy koło więzienia.

więzienia i zakazania dziennikom pisanie o wydarzeniach.

Donoszą, że nastąpiła już zmiana na stanowisku naczelnika więzienia.

Allancki komendant żandarmerii w Mediolanie (major brytyjski) osztywnił: „Więzienia są włoskie i metody muszą być włoskie policja aliancka nie weźmie udziału w operacjach”.

Tajemnicza próba otrucia 2.283 SS-manów

FRANKFURT, 25.IV (Reuter) — Agenci kontrwywiadu przeprowadzają energiczne śledztwo w związku z usiłowaniami otrucia arsenikiem 2283 SS-manów, przebywających w obozie jenieckim koło Norymbergi. Z danych, jakie uzyskano, wynika, że próba otrucia została dokonana przez osoby narodowości niemieckiej. Zastępowana jest jednak ścisła tajemnica, jakiej narodowości są te osoby.

Atak rozpoczął się ogniem przygotowanymi broni automatycznej. Do akcji weszły działka i samochody pancerne. Buntownicy odpowiedzieli ogniem karabinowym i rewolwerowym z okien i wieżyczek. Działkiem 37 mm udało się zważyć jedną wieżyczkę.

Wieczorem kierownictwo operacji objął gen. Maras.

MEDIOLAN, 25.IV (ANSA) — Buntownicy zażądali za pośrednictwem kapelana więzienia natychmiastowego zwolnienia więźniów politycznych, usunięcia naczelnika

MEDIOLAN, 25.IV (ANSA) — Oddziały dywizji Fulgore przystąpiły do akcji przeciwko zbuntowanym więźniom w San Vittore. Oddziały bersalierów zyskują teren i zbliżają się do zbuntowanych. Oddziały te zajęły szereg stanowisk strategicznych. Łączność pomiędzy poszczególnymi oddziałami, oblegającymi więzienie utrzymują sztafety motocyklistów.

Wezoraż o godzinie 11.30 w południe, po 70 godz. walki, oddziały Fulgore, wspierane przez oddziały dywizji Legnano, Nembo, Celere i karabinierów zdołały przełamać zewnętrzny pas obrony buntowników. Na miejsce walk przybyły nowe wozy pancerne oraz artyleria 81 mm.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wojciech G-ski. Pol. Forc. GMF 367. Pisze Pan, że jest już znudzony sporem „lir” „lira”. My też. Dlatego temu sporowi więcej miejsca nie zamierzamy poświęcać. Niech samo życie rozstrzygnie, czy ma rację p. Szach, czy p. Jędrzejczyk i ich zwolennicy i przeciwnicy. Pariski artykuł b. nam się podobał i prosimy o wyspół pracę, choć z wyżej podanych względów z artykułku o liramanii nie skorzystamy.

Sierz. Wacław F-ski. O adres p. Haliny Tomaszewskiej prosimy się, zwrócić do centrali PAT: 86, Avenue Road, London N. W. 8, ponieważ jej aktualnego adresu w Norymberdze nie znamy.

Och. Halina Wsz. Nikt z polskich uchodźców cywilnych z Afryki pld. nie będzie zmuszany do powrotu, jak to wynika ze wszystkich dotychczasowych oświad-

czeń brytyjskich czynników oficjalnych. O ile wiemy, nikogo z krewnych z Afryki nie można obecnie sprowadzić do Włoch.

czy wiecie, że...

Uczni i eksperci amerykańscy oświadczenia, że w przeciągu następnych dziesięciu lat, energia atomowa zostanie zastosowana jako siła napędowa dla okrętów wojennych marynarki amerykańskiej. Wyrażają oni pewność, że nawet w wieku bomby atomowej marynarka wojenna będzie istniała nadal. Zastosowanie energii atomowej pozwoli nie tylko na wyeliminowanie z przyszłej wojny, niezmiernie kosztownej floty tankowców i statków zaopatrujących okręty bojowe w paliwo, oraz baz zaopatrywania, lecz pozwoli również, na znaczne zwiększenie szybkości i zasięgu wszystkich jednostek floty wojennej. Toczy się to także łodzi podwodnych, których rola w przyszłej wojnie, zdaniem ekspertów, znacznie wzrośnie.

Kiedy transatlantyk brytyjski „Queen Mary” (82.300 ton) zo-

stał spuszczonej na wodę we wrześniu 1934 roku, był on największym okrętem świata. Obecnie rekord ten należy do „blizniacza” okrętu „Queen Elizabeth” (86.364 ton), który został ukończony już w czasie wojny. Obydwa te okręty w czasie od 1939 do 1945 r. przewiozły na swoich pokładach 1.405.000 żołnierzy alianckich.

Polski Zakład Krawiecki
męski
RUTKOWSKI JAN
przyjmuje wszelkie obstalunki
wojskowe, cywilne itd.
PORTO S. GIORGIO
VIA CORSO GARIBALDI — 60

OFIARY
Dowódca i oficerowie 103 Komp. Sap. złożyli do kasy 10 Bnu Sap. miast życzeń świątecznych 1000 lir.
Żołnierze 20 Komp. Warszł. Oddz. Pano. wpłacili do kasy swego oddziału 9.115 lir na dzieci polskie w Niemczech. Na ten cel wpłacili również 3.852 lir żołnierze 1 i 2 Komp. 18 LBS, jako do-

nia, by, jak zwykle, notować to, co miało być później zamieszczone w raporcie lub w kartotece. Good przynosił często ze swoich eskapad na miasto jakieś mniej lub więcej ważne wiadomości.

— Nie trzeba — odwołał ją z „urzędowej” pozyjeji. — Siadź koło mnie.

Zdziwiona spełniła jego życzenie.

— Dostałem z Londynu depezę — rozpoczął nalewając sobie whisky. — Cztery godziny musiałem ją odcyfrowywać, taka była długa! Są rozkazy, ale o tym później. Na początek chcę ci powiedzieć, że donoszą z Londynu, iż do Teheranu przybył agent sowicki, towarzysz nr 103!

Joan zdziwiła się.
— Tak cię to przejmuję? Spojrzał na nią z uśmiechem.

— Widzę, że nie słyszałaś o tym towarzyszu nr 103! Zresztą, nie dziwnego, Nie byłaś w Rosji. Ja za to nasłuchiwałem się o nim dosyć i widziałem go!

Doprawdy? Ciekawam, co to za figura?

— Długo można by opowiadać. Najważniejsze, że jest to jeden z

najlepszych agentów NKWD. Chyba wystarczy. Jeżeli tu przyjechał, widocznie coś się święci. Ein horn miał rację mówiąc, że niedługo o czymś innym i inaczej porozmawia.

Tym razem Joan spojrzała na męża uważnie.

— Taki jesteś pewny, że Einhorn właśnie o tym mówił?

Good milczał chwilę.

— Tak! Trochę go już rozgryzłem.

— Mówisz, że znasz tego agenta. Nie będzie więc trudno dowiedzieć się, kto to taki.

— O tyle, o ile. Widziałem go tylko raz w Askhabadzie. Pokazał mi go nasz tamtejszy rezydent. Wieczorem — twarzą nie zobaczyłem dokładnie — zresztą, czy przydałoby się to na co? Taki potrafi robić z siebie, co zechce!

— Nawet Anglika!

Good zdziwił się.

— Coś powiedziała?

— Tylko tyle, że potrafi zrobić z siebie nawet Anglika.

Uderzyła go jakaś suchość głosu. Co ona przez to myśli?

— Może masz rację. Trzeba uważać — uspokoił się.

Joan wstała.

— Chcę ci tylko powiedzieć, że i ja widziałam towarzysza nr 103!

— Gdzie? Kiedy? — stałowe o-czy Gooda patrzyły na nią uważnie.

— Raz... w lustrze...i mogę cię zapewnić, że mimo najlepszej charakterystyki poznam go!

Wyszła, a Good siedział jeszcze na miejscu nieruchomo. Pierwszym słowem, jakie się z jego gardła wyrwało, było jakieś soczyste przekleństwo. Co ta kobieta może wiedzieć? Czemu mu nie nie powiedziała? Przecież jest jej szefem! Był zły na siebie, że nigdy nie wpadło mu do głowy wypytać ją o przeszłość. Uważał, że jest to niepotrzebne.

— „Mimo najlepszej charakterystyki poznam go!” — Tym lepiej — mruknął — będę miał spokój!

Rozdział VII CI I TAMCI.

Good nie przeczytał żonie rozkazu otrzymanego z Londynu. Powiedział jej tylko, że za dwa lub trzy dni wyjeżdża na dłuższy czas do Tebryzu.

„Duce, nareszcie jesteś z nami”

Porwanie zwłok Mussoliniego — dziełem „demokratycznej partii faszystowskiej”?

MEDIOLAN, 25.IV (ORBIS) — Koło miejsca, gdzie spoczywały zwłoki Mussoliniego, znaleziono następujący list:

„Duce, nareszcie jesteś z nami.

Ponieważ władze odmówiły nam wydania cię, musieliśmy odwołać się do tego sposobu, by dać ci pogrzeb godny twej osoby i tego, coś uczynił — Demokratyczna partia faszystowska”.

KRONIKA SPORTOWA

Kresy — 2. Warsz. Baon Łączn. 5:2

Rozegrany dnia 14 bm. w Goscu zawodnicy „Kresów” Kisiała - Daszek 0:2, Wojnar - Kermel 0:2, Bachman - Wiedera 2:0, Dylag - Stanieccko 2:0, Fin - Hartwich 2:1.

Gra podwójna: Fin, Lewiecki (K) - Hartwich, Stanieccko 2:0, Dylag, Wojnar (K) - Daszek, Kermel 2:0.

Gra podwójna: Fin, Lewiecki (K) - Hartwich, Stanieccko 2:0, Dylag, Wojnar (K) - Daszek, Kermel 2:0.

Finale mistrzostw piłkarskich Włoch

Rozgrywki kwalifikacyjne zakończyły się po kilku miesiącach zmaganiach w obu grupach. W grupie północnej, prawdopodobnie silniejszej, 1. miejsce zajęła drużyna Torino, wyprzedzając dosłownie w ostatnich dniach Internationale o 3 punkty. Trzecia drużyna Juventus utrzymała się na swym miejscu. 4. miejsce na samym finiszu zdobyła Brescia, kwalifikując się w ten sposób do finałów, do których wchodzi po cztery drużyny z obu grup.

W grupie południowej liderzy Napoli, Roma i Bari zapewnili sobie miejsca w finale nieco wcześniej, na 4. miejsce wyszła drużyna Pro Livorno zwyciężając w końcowej rozgrywce Pescara. Do rozgrywek finałowych weszły ostatecznie drużyny, Napoli, Bari, Roma, Pro Livorno, Torino, Internationale, Juventus i Brescia.

Sukces polskiego boksera

Pięściarz 1. Polskiej Dywizji Pancerniej Bednarek zdobył mistrzostwo Brytyjskiej Armii Renu (BAOR) w wadze muszej.

Spychała — Tłoczyński 6:4, 6:3, 6:3

W turnieju tenisowym na Rivierze Spychała pokonał Tłoczyńskiego 6:4, 6:3, 6:3.

Co się dzieje na świecie

Consolini Adolfo, włoski lekkoatleta z Verony pobit rekord światowy w rzucie dyskiem, osiągając 54 metr. 23 cm.

Robotnicza Reprezentacja Polski przegrała w Paryżu z robotniczą repr. Italii w stosunku 5:0.

Mistrzostwa Węgier w pięciu nożnej rozgrywane są w grupach. W grupie wschodniej prowadzi Ujpest przed Vasasem, zaś w zachodniej tradycyjnie Ferencvaros przed MTK. Królem strzelców ligowych również już tradycyjnie od lat jest doktor Sarosi.

Czechosłowacja - Francja, spotkanie piłkarskie zakończyło się zwycięstwem Francji 3:0.

Mistrzostwa Piłkarskie Austrii zbliżają się do końca. Mistrzem będzie prawdopodobnie „Austria”, która prowadzi przed Rapidem, Wackerem i Vienna.

Straszliwy wypadek na meczu footballowym

(Podczas meczu footballowego na stadionie w mieście Bolton (W. Brytania) wydarzył się straszliwy wypadek, 33 osoby poniosły śmierć na skutek zaważenia się dwóch barier stalowych, w chwili gdy tysięczny tłum starał się przedostać na przesterżen niedozwoloną dla publiczności.

Przedstawienia Teatru Dramatycznego 2. Korpusu

Kwaterna Prasowa: Próby z komedii Szekspira „Wie le halasu o nie” dobiegają końca. Pierwsze dwa przedstawienia sztuki wielkiego dramaturga angielskiego odbędą się w dniach 3 i 4 maja w Recanati. 6 maja zobaczymy to przedstawienie w Anconie. Będzie to jednocześnie jubileusz 35-letniej pracy scenicznej Ludwika Lawińskiego.

Z końcem kwietnia Teatr Dramatyczny wznowi sztukę Gozłiego „Księżniczka Turandot”, która wystawiona będzie 26 bm. w Civitanova, a 29 i 30 w Anconie.

Obrady kongresu włoskiej chrześcijańskiej demokracji Włochy chcą zachować siły wystarczające dla obrony kraju

RZYM, 25.IV (ANSA) W gmachu uniwersytetu rzymskiego rozpoczął się przy udziale dwóch tysięcy delegatów pierwszy ogólnonarodowy kongres chrześcijańskiej demokracji. Na kongres przybyli przedstawiciele wielu pokrewnych ruchów z zagranicy, a mianowicie: brytyjskiego ugrupowania „People and Freedom”, francuskie

go ruchu republikańsko - ludowego, holenderskiego ruchu ludowego, luksemburskiej partii chrześcijańsko - społecznej, belgijskiej partii chrześcijańsko - społecznej, szwajcarskiego stronnictwa zachowawczego, węgierskiej partii chrześcijańsko - demokratycznej, czechosłowackiej partii ludowej, chrześcijańskiego związku politycznego w Grecji i baskijskiej partii narodowo - katolickiej.

Aula uniwersytetu udekorowana jest wielką flagą włoską tzw. „tri colore”, nad którą umieszczono słowo „libertas” oraz białą kartę z czerwonym krzyżem — godło chrześcijańskiej demokracji.

Na pierwszym posiedzeniu odano hold twórcy stronnictwa Don Sturzo.

LONDYN, 25.IV (Reuter) „Times” poświęca artykuł wstępujący sytuacji we Włoszech, podkreślając konieczność samodzielnego

działania poszczególnych stronnictw włoskich, jako nieodzowny warunek demokratyzacji życia politycznego.

„Times” podkreśla, że dla zupełnej stabilizacji sytuacji we Włoszech, konieczne jest, by został podpisany z Włochami traktat pokojowy.

RZYM, 25.IV (ANSA) — Rząd włoski przedstawił w Londynie memorandum w sprawie armii, marynarki i lotnictwa włoskiego.

Memoranda te podkreślają, że Włochy chętnie będą współpracowały w ogólnym planie rozbroje-

niowym, ale muszą one mieć siły wystarczające dla obrony kraju.

Marynarka włoska udzieliła istotnej pomocy marynarce alianckiej w czasie wojny. To samo można powiedzieć również o znacznych oddziałach armii lądowej. Waleząc po stronie Aliantów, włoskie siły zbrojne straciły 70.011 zabitych, 18.528 rannych, a 29.281 zaginionych.

Lotnictwo dokonało wielu tysięcy operacji myśliwskich i bombardujących, strącając 11 samolotów nieprzyjacielskich w walce oraz niszcząc 76 na ziemi. Straty własne lotnictwa włoskiego wyniosły: 72 samoloty, z czego 11 na ziemi. Odziały transportowe lotnictwa przewiozły 2 i pół tysiąca ton sprzętu i materiałów.

Marynarka włoska straciła 2.800 zabitych.

Rosja kolonizuje Węgry Ukraińcami

BUDAPESZT, 25.IV (AP) Amerykańscy rzeczoznawcy gospodarczy oświadczyli, że Rosja przeprowadziła program kolonizacji północno - zachodnich Węgier przez chłopów ukraińskich.

Cały węgierski system gospodarczy i komunikacyjny jest obecnie pod kontrolą sowiecką. To samo dotyczy telegrafów i poczty.

PODZIAŁ NIEMIECKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

BRUKSELA, 25.IV (Reuter) — Rada Odszkodowań podała, iż trzecią część niemieckiej marynarki handlowej otrzymają Sowiety, które mają ze swej strony część tej marynarki oddać Polsce. Pozostałe dwie trzecie podzielono, jak następuje: Imperium Brytyjskie, które w czasie wojny straciło 11 milionów ton żeglugi, otrzyma 46,4 pct, St. Zjednoczone 17,82 pct — (straty własne 4 miliony ton), Francja 7,68 pct (straty własne 2 miliony ton), Norwegia 10,14 pct, Holandia 6,59 pct, Grecja 4,99 pct, Dania 2,49 pct, Belgia 1,33 pct, Jugosławia 0,86 pct i Egipt 0,23 pct.

Robotnicy japońscy wkrótce przystąpią do rozbiórki na złom resztek tego co niegdyś było dumną flotą japońską, która miała panować nad Pacyfikiem. 1 pancernik, 8 awiomatek, 10 krążowników oczekują obecnie rozbiórki. Poza tym słynny pancernik „Nagato” i krążownik „Sakawa”, wezmą udział w próbie bomby atomowej kończąc w ten sposób swój żywot bardziej honorowo. Co stanie się z pozostałymi 43 kontrtorpedowcami, 58 łodziami podwodnymi oraz ponad setką statków pomocniczych, nie zostało jeszcze zdecydowane przez władze alianckie. Prawdopodobnie będą one również zniszczone, lub zostaną przydzielone niektórym państwom

Kronika telegraficzna

— Stanowisko gubernatora banku egipskiego zaoferowano głównemu doradcy gospodarstwu rządowi brytyjskiego, Sir Frederick Leith Ross.

— Tokijski korespondent „News Chronicle” twierdzi, że gen. Mac Arthur sprowadza radę kontrolną czterech mocarstw dla Japonii do roli czysto doradczej, a nawet naradza ten organ na śmieszność, nie uwzględniając jego postulatów.

— Rząd brytyjski skierował do Włoch, w odpowiedzi na apel premiera de Gasperi, dwa statki ze zbożem w ilości 32 tysięcy ton.

— Adjuant Don Juana, ks. Sutomajor, odjechał do Madrytu.

— Z Moskwy donoszą, iż Stalin wydał bankiet na cześć premiera fińskiego Pekaala.

Antyamerykańska kampania dziennikarzy sowieckich

NOWY JORK, 25.IV (R) — W Nowym Jorku odbył się bankiet zorganizowany przez stowarzyszenie dziennikarzy, na którym obecni byli również trzej dziennikarze sowieccy z Ilią Erenburgem

na czele. Erenburg wystąpił ostro przeciwko „zniesławianiu” Sowietów przez prasę amerykańską i oświadczył w pewnym momencie: „Nie mamy sekretów”, widząc jednak niedowierzające spojrzenia dziennikarzy amerykańskich, dodał: „Oczywiście, że każdy kraj ma pewne sekrety, ale nie jest rzeczą dziennikarzy wyjawianie ich”.

MOSKWA, 25.IV (Reuter) — chwilowej przerwie dzienniki sowieckie wznowiły kampanię antyamerykańską.

„Trud” pisze, że Gusenko, główny świadek oskarżenia w procesie szpiegowskim w Kanadzie, zapragnął wygodnego życia i dlatego stał się zdrajcą Sowietów.

„Kanada — pisze „Trud” — wszystkimi środkami, jakie miała do dyspozycji, prowadzi wewnątrz kraju i na świecie kampanię antyamerykańską. Ciemne siły polityczne prowadzą do nowej wojny, rzucając kalumnie na demokratyczne kraje.”

Obrona próbuje wybielić Franka

LONDYN, 25.IV (R) — W procesie norymberskim obrońca b. generała - gubernatora Polski dr Franka usiłował przedstawić swojego klienta, jako osobę niewinną, która przeciwna była polityce niszczenia narodu polskiego. Obrońca twierdził dalej, że również w sprawie żydowskiej Frank zajmował stanowisko odmienne, aniżeli oficjalna polityka hitlerowska.

Następnie przystąpiono do prze-

sluchania b. ministra spraw wewnętrznych dr Fricka. Oskarżony Frick twierdził, że zajmował się wyłącznie zagadnieniami wewnętrznymi i nie był poinformowany nigdy o planach agresywnych Hitlera. Oświadczył on dalej, iż nie może odpowiadać za obozy koncentracyjne, gdyż te nie podlegały jemu. Frick twierdził, że był on przeciwnikiem wszelkich metod gwałtu i dlatego nie może przyznawać

się do winy za gwałty popełnione przez innych.

Trocki w książce o Stalinie ujawnia rewelacyjne dane o śmierci Lenina

NOWY JORK, 25.IV (AP) — W 6 lat po śmierci Trockiego firma „Harper” ogłosiła biografię Stalina, której autorem jest Trocki. Książka omawia w szczególności rolę Stalina w czasie choroby i przed samą śmiercią Lenina.

Książkę wykończył tłumacz Harles Malmouth, gdyż Trocki wykonał tylko dwie trzecie tej pracy i pozostawił wskazówki i wtyczne dla reszty.

W chwili, gdy Lenin zaniemógł — pisze Trocki w swej książce — sytuacja Stalina była zagrożona. Lenin zaproponował podobno partii komunistycznej usunięcie Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego, stwierdzając, że Stalin zgromadził w swych rękach zbyt wielką władzę i Lenin nie był pewny, czy użyje on jej właściwie.

W końcu 1923 roku Stalin powiedział mi — mówi Trocki — że Lenin wezwał go nagle i zażądał truciźny, wyjaśniając, iż obawia

OD REDAKCJI

Redakcja zastrzega sobie prawo wszelkich zmian i skrótów nadesłanych materiałów.

Rękopisów nie zamówionych — nie zwraca się.

Nowa 10-krotnie silniejsza bomba atomowa

WASZYNGTON, 25.IV (R) — Przez czytelników, że skonstruowano nową bombę wodniącą, grupy amerykańskich, której moc jest dziesięciokrotnie większa od tej bomby, którą zrzucano na Hiroszimę.

Zakład dentystyczny
Cav. Uff.
Augusto Carozzari
CHIRURG-DENTYSTA
RAWENNA
Piazza 20 Settembre 3
Godziny przyjęć: 9—12, 15—18
z wyjątk. czwartków i niedziel

Z ostatniej chwili

LONDYN, 25.IV (R) — Korespondent dyplomatyczny przewiduje, że pierwsze dni obrad ministrów spraw zagranicznych poświęcone będą w całości zagadnieniom proceduralnym i że dopiero w przyszłym tygodniu ministrowie przystąpią do właściwej dyskusji.

Korespondent Reutera donosi z Waszyngtonu, iż w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że min. Byrnes zajmie w Paryżu zdecydowane stanowisko. Nowa polityka amerykańska porzuca bowiem zasadę ciągłych ustępstw.

LONDYN, 25.IV (R) — Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie premierów i ministrów brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Omawiano w dalszym ciągu zagadnienia obrony Imperium i stosunek tego zagadnienia do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

LONDYN, 25.IV (R) — Premier Sultaneh zapowiedział, że wybory do parlamentu odbędą się w czerwcu po opuszczeniu kraju przez wojska sowieckie. Premier miało w radę wyborem celem nadzoru, by wybory odbyły się swobodnie, bez wszelkiego nacisku we

wnętrznego, czy też zewnętrznego.

LONDYN, 25.IV (R) — Na procesie norymberskim wielkie wrażenie wywołały zeznania dr Hansa Giseliusa, byłego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych. Świadek oświadczył, że Goering usiłował go zastraszyć za pośrednictwem swojego obrońcy. Chciano, by nie odsłonił kulisów skandalu wokół małżeństwa b. naczelnego dowódcy marsz. von Blomberga, w którą to aferę był zamieszany Goering. Dr Giselius oświadczył, że Goering odpowiedzialny jest za zorganizowanie Gestapo oraz za cały szereg mordów dokonanych w Niemczech.

RZYM, 25.IV (T) — Prasa włoska zaprzecza informacjom, zamieszczonym w niektórych pismach, jakoby ks. Humbert miał opuścić swoje stanowisko na wypadek, gdyby kongres partii chrześcijańsko - demokratycznej wypowiedział się za republikę. Dzienniki stwierdzają, iż ks. Humbert pozostanie na stanowisku, aż do wyników plebiscytu.

RZYM, 25.IV (T) — Nowoobрани sekretarz generalny partii socjalistycznej, Lombardi, oświadczył w Nowym Jorku, iż przeciwny jest połączeniu się z komunistami, albowiem socjalizm nie może istnieć bez wolności.

WASZYNGTON, 25.IV (Reuter) — Donoszą ze źródeł międzynarodowych, że departament stanu zgadza się z rządem brytyjskim w zapatrywaniu co do tego, iż umowa zawarta z rządem włoskim przez Amerykańskie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej „Transworld Airlines” ma charakter monopolistyczny i dlatego należy poddać ją rewizji.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 5 LIR